Nr. 13. 3 Čerwienia 1924 h. Hod VIII.

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.
Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Krynica“ kaštuje: na hod 6.000.000 m. p.
Asobny numar kaštuje 200.000 m. p.

Nia hetaj darohaj!

Ciažkoje pałažeńnie našaha sialanstwa ŭ sučasnuju chwilinu ŭsim wiedama. Nadzieja na palepšańnie praz atrymańnie ziamli badaj što ŭžo pierastała być nadziejaj.

Tysiač wosiem užo siadzić na našych ziemlach asadnikaŭ-čužyncaŭ. Ziamielnaja reforma ŭściaž astajecca reformaj na papiery. A kali-b jana dajšła da skutku, to nie dla nas. Užo istnujučyja plany zakonu ab reformie rolnaj, a takža plany ab hetym, što išče znachodziacca ŭ hałowach polskich palitykaŭ i ekonomistych skrojeny tak, kab biełarusy, ličwiny, ukraincy, ziamli nie dastali. Da hetaha imkniecca takža i partyja „Wyzwolenie“, na čale z p. Tuhutam.

Na ŭsich biełaruskich ziemlach blizu susim zniščana biełaruskaja škoła, a zawiedziena polskaja. Narod naš da hetaj čužoj škoły nia maječ nijakaha prakanańnia i ad jaje staronicca. Dastaŭšysia-ž, časta pad stracham štrafu, u polskuju školu, dzieci našy amal ničoha ŭ ich nie karystajuć. Maładoje naša pakaleńnie takim čynam raście, jak kažuć na les hledziačy: astajecca ciomnym, dzikim, biaz nijakich wyšejšych imknieńniaŭ.

Słowam, adymajecca ad biełarusa ŭsio dla jaho najdaražejšaje: ziamla i duša jaho. A ŭ zamien za heta dajecca jamu niemahčymy ciažar padatkaŭ, pierawažna niahodnaja, bo nasłanaja zdaloku, palicyja i administracyja.

Kožny Polski Urad dumaŭ, što tak i treba, bo mała čaho „chamu“ chočycca. Adnak pryšoŭ čas, kali nia tolki „chamy“, ale ab hetym niazmierna ciažkim u nas žyćci, zahawaryli i pany, dy išče i jakija... zahraničnyja. Adnym słowam, zahranica dawiedałasia, jak nam ciažka ŭ Polščy žywiecca i wykazała swajo niezdawaleńnie.

Ach, tak! Dyk treba ŭsio drennaje palepšyć! I ŭrad uziaŭsia za palepšańnie. Pasklikaŭ u Waršawu roznych panoŭ, što nadta „adčuwajuć“ i nadta „znajuć“ žyćcio naša. Ad biełarusaŭ, ukraincaŭ, ličwinoŭ nie zaprasili nikoha. Pačalisia narady, jakija ŭściaž naradami astajucca i takimi musić astanucca nazaŭsiody. Jany patrebny Polščy tolki na pakaz, tolki dla zamydleńnia wačej Europie.

Z hetaha widać, što palaki robiać nam „palepšańnie“, ale jasna, što i sami ŭ jaho nia wierać. Nia wiera takža ŭ heta i naš narod. I ničoha dziŭnaha, bo nia hetaj darohaj padychodziać da patreb žywych ludziej, žywoha narodu.

A što narod naš źniawieryŭsia całkom u hetyja panskija chitryki, dyk i dobra. Prynamsi nie paddasca ašukanstwu i nia prymie za dobruju [marku roznyja da jaho padchody swaich niepryjacielaŭ. A čas usio palepšyć. Mnoha na swaich pracoŭnych karkach pieranios naš siarmiažnik, dyk pieraniasie jon i heta licha, jakoje jaho ciapier tak silna ścisnuła.

Usio da lepšaha!

Ad. St-ič.

„Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych".

Z wioski časta pišuć da nas, što ciapier nadta pryciskajuć ludziej „pažarnymi". Dyk woś sprawa wykryłasia, kudy hetyja hrošy iduć. Polskija hazety pišuć, što ŭ tym „Towarzystwie" wialikija nieparadki i nadta wialiki raschod narodnych hrošaj. Naprykład za adno pasiedžańnie siabry hłaŭnaha ichniaha „Zarządu" uziali pa 635 miljonaŭ marak! U tym „Zarządzie" budzie caławiek čuć nia 40, dyk wyličyŭšy, budzie strašennaja suma: 25 miljardaŭ 400 miljonaŭ marak! I heta adzin tolki „Zarząd" ci jak jany kažuć „Rada Nadzorča". Nu, a što robicca pa nižejšych ustanowach? Musić tam jašče horš. Musić tam užo saŭsim nia ličacca z narodnym hrošam.

Nam zdajecca, što ciapier, kali narod stohnie pad ciažkim jarmom usialakich padatkaŭ, treba mieć šmat adwahi, kab brać takija wializarnyja hrošy. Ci nia lepš byłob za hetyja hrošy sapraŭdy pamahčy paharełym i adbudawać im chatki? Pany, padumajcie ab hetym! Z.

Z Sojmu.

Budžet (plan prychodu i raschodu) na 1924 h. užo ŭ Kamisii pryniaty. Apošnim časam Budžetnaja kamisija akančalna ŭžo razhladzieła plan prychodu i raschodu Polskaj Respubliki na 1924 h.

Urad patrabawaŭ 1 miljard 487 miljonaŭ złotych fr., a Kamisija jamu pryznała 1 miljard 481 miljon. Na wojska wyznačana blizu paławina, bo 42 prac. ŭsiej sumy, a na aświetu tolki 16 prac.

U hetym tydni budžet hety budzie razwažać uwieś Sojm.

Biełarusy i Samaŭrad. 27 traŭnia u Kamisii Administracyjnaj razhladali prajekt zakonu ab samaŭradach. Ad biełarusaŭ u hetaj sprawie wystupaŭ pasoł Jaremič, jakoha pramowu nadrukujem u čarodnym numary „Krynicy".

Polskija Socyjalisty prociŭ sialan. Na kamisii skarbowaj 27-ha traŭnia razhladałasia pytańnie ab dazwole ŭ hetym hodzie sieić tytun na 10 metrowym abšary kožnaj haspadarki na swaje patreby. Paśla haračych sprečak, hałasami prawicy, „N.P.R." i „P.P.S." (p. Ponček) prapazycyja heta była adkinuta. Nawat hetaje maleńkaje palahčeńnie dla sialan nie mahło prajšci dziela hałasawańnia socyjalistych (P.P.S.), jakija hałasawali prociŭ sialan bytcam dziela chutčejšaha palepšańnia skarbu.

Pas. ks. Nawrocki ustupiŭ da „Piasta". Pasoł Ks. Nawrocki, jaki prajšoŭ u Sojm z Biełastockaha wokruhu i ŭ Sojmie siadzieŭ u partyi „Chryścijanskaj Demokracyi", ciapier pierašoŭ da partyi Witasa.

Biełaruskija interpelacyi i wnioski. Za prošłyja dwa tydni biełaruskija pasły ŭnieśli bolš za 10 interpelacyjaŭ (zapytańniaŭ) da ŭradu u sprawach bićcia aryštawanych palityčnych biełarusaŭ, u sprawach roznych nadužyćciaŭ administracyi, wniosak u sprawie bandyckaha napadu polskich asadnikaŭ na biełaruskich pasłoŭ u Pružanie, a takža interpelacyju woś hetuju (u sprawie kanfiskaty „Krynicy"):

Hutarki Staroha Dzieda.

Prychodzić adzin raz da mianie moj susied Maciej dyj kaža:

— Što heta ciapier na świecie parabiłasia — musić užo skančeńnie świetu skora...

— Čamu heta tak? — pytajusia.

— Bo widziš, susiedzie, kiepskija časy nastali. Napładziłasia ciapier niejkich lićwinoŭ, biełarusaŭ, kažuć, što ŭsie jany iduć proci Polščy, drukujuć swaje knižki i hazety. Daŭniej hetaha nia było. Daŭniej usie byli polskaj wiery. A ciapier, niachaj Boh kryje, što robicca.

— Nu, a ty musić chacieŭby, kab usie ludzi byli palakami? — pytajusia ŭ susieda.

— Dyk niaŭžož? Jak katalik, to i palak.

— Nu a niemcy, jość kataliki?

— Jość.

— A francuzy?

Tut moj susied pryzadumaŭsia, bo francuza jon i nia widzieŭ.

— Wotža, — kažu jamu, — jość i francuzy kataliki, i hišpancy i italjancy, i čechi, i irlandcy, a nawat kitajcy, i čornyja muryny, usie jany kataliki, bo chryščany pa katalicku i naležać da katalickaha kaścioła, nu dyk skažy Maciej, palaki jany ci nie?

— Musić nie, — adkazwaje moj susied.

— Dyk wot, brat Maciej, što druhoje katalik, a što druhoje palak; što druhoje **wiera**, a što druhoje **narodnaść.** Samy hłaŭny ŭ kaścieli katalickim Papież, i toj nie palak, a italjaniec, choć jon haława ŭsiaho katalickaha kaścioła. Papież Rymski nawat nia ŭmieje pa polsku hawaryć, a hawora zaŭsiody tolki pa italjansku.

— Tak to tak, — nie zdawaŭsia moj Maciej — ale widziš, my ciapier žywiom u Polščy, dyk my ušiožtaki palaki.

— A ty čuŭ pra Austryju? — pytaŭsia ja ŭ jaho.

— Čuŭ.

— Widzieŭ madziaraŭ u austryjackim wojsku?

— Widzieŭ. Janyž tut na froncie kala naš stajali.

— Nu wot widziš. A čechaŭ bačyŭ?

— I čechaŭ bačyŭ.

— A sławiencaŭ i aŭstryjackich niemcaŭ?

— I hetych widzieŭ.

— Nu dyk skažy, chto jany, hetyja madziary, čechi, sławiency, niemcy?

— Musić austryjaki, — adkazaŭ moj susied.

— Dobra. Nu, a ci jany pierastali być madziarami, čechami, sławiencami, niemcami?

— A chto ich wiedaje, — machnuŭ rukoju moj Maciej, widać užo trochi siardzity.

— Wotža, susiedzie, — kažu jamu, što druhoje **hasudarstwa,** a što druhoje **narodnaść.** U adnym hasudarstwie časam žywie šmat narodaŭ, ale nichto nia

INTERPELACYJA

Pasłoŭ Biełaruskaha Klubu da Pana Ministra Unutrannych Spraŭ u sprawie kanfiskaty biełaruskaj časopisi „Krynica“ 26.IV.1924. Nr 9.

Pa zahadu Kamisara Uradu na m. Wilniu 26.IV. 1924 h. skanfiskawany Nr. 9 biełaruskaj časopisi „Krynica“ za staćciu: „Dyk štož rabić?“, jakuju padajom tut dasłoŭna:

DYK ŠTOŽ RABIĆ?

(Hl. „Krynicy“ Nr. 8.)

II.

Prošły raz my pastawili „Sialanski chaŭrus“ na paradku dnia. Ciapier pawinny abmiarkawać, što rabić z druhimi pryčynami abiadnieńnia našaj wioski: niedachwatam ziamli i błahoj palitykaj uradŭ.

Hawaryć pra niedachwat ziamli ŭ nas niejak śmiešna, bo-ž usiaki wiedaje, što ziamli ŭ nas bolej, čym pa druhich krajach Zachodniaj Eŭropy. Usia biada ŭ tym, što jana nie ŭ rukach narodu, a ŭ rukach polskich panoŭ, jakija biez dalaraŭ nie papuskajuć hetaj ziamli našamu sielaninu ani piadzi. Dyk štož rabić? Adkaz adzin: treba ichnuju ziamlu rasparcelawać, abo inakš kažučy, razdzialić pamiž sialan i heta budzie **druhi sposab** na našu biednaść.

Kab lepš zrazumieć, skolki pany majuć ziamli, a skolki sialanie, padam statystyčnyja ličby z 1912 h.

Tak u Hrodzienskaj hub. jość usiaho ziamli 3.278.000 dziesiacin. Z hetych troch z lišnim miljonaŭ dziesiacin da sialan naležyła 1.517.000 dziesiacin, heta značyć, mienš čym pałowa, da panoŭ i kazny bolej jak paŭtara miljona dziesiacin. U Wilenskaj hub. ŭsiaho ziamli jość 3.177.772 dz. Da sialan naležyć 1.278.675 dz. U Mienskaj hub. ziamli jość 8.013.453 dz.; da sialan 1.945.998 dz. a rešta da panoŭ i kazny. Wot jakaja wialikaja raznica pamiž panami i sialanami. Hetaja raznica jašče bolš pakažacca, kali my woźmiem pad uwahu, što sialan miljony, a panoŭ tolki sotni, abo tysiačy.

Dyk čamuž heta tak? Skul takaja niesprawiadliwaść? Kažuć: što hetak Boh daŭ. A ja spytajusia ŭ ich: a ci Boh dzialiŭ ziamlu? Ci Boŭ skazaŭ: wot tabie „panie“ tysiača dziesiacin, a wot tabie „mužyk“ adna dziesiacina. Nie. Boh hetak nikoli nie kazaŭ, i ziamli nie dzialiŭ. A kalib nawat i dzialiŭ, to napeŭna daŭby ŭsim sprawiadliwa i pa roŭnaj čaści. Dyk chto padzialiŭ? Adkaz adzin: sami ludzi. Dyk kali sami ludzi padzialili, to ludzi mohuć jaje i pieradzialić i hetym samym paprawić niesprawiadliwaść pieršaha padziełu, pry katorym dužyja zachapili šmat ziamli, a słabyja nadta mała. Druhimi sławami kažučy, Boh daŭ ziamlu dla ŭsich ludziej i ŭsiaki čaławiek maje da jaje roŭnaje prawa. Heta jasna susim.

Ciapier ja chacieŭby pastawić druhoje pytańnie: ci parcelawać panskuju ziamlu z wykupam, ci biaz wykupu? Heta znača, ci płacić panu za ziamlu, ci nie? Tut ja mušu skazać ćwiorda i jasna: nie płacić ni hraša, **rasparcelawać biaz nijakaha wykupu.** Skažu nawat bolej: što nie sialanie pawinny płacić panom za ziamlu, a pany sialanam, što hetak doŭha karystalisia ichniaju ziamloju, dy jašče haniali na panščynu. Bo jak my ŭžo skazali, ziamla dana dla

---

skaža, što kali naprykład francuz pryjedzie ŭ Polšču, dyk jon adrazu robicca palakom. Jon tolki žywie ŭ Polščy, ale astajecca pa staromu francuzam. I my, biełarusy, žywiom ciapier u Polščy, tak sama jak žyli daŭniej pad Rasiejaj, ale my nie palaki, tak sama jak daŭniej nia byli rasiejcami. Hetak sama z nami, jak naprykład nie miarkujučy z kaniom — kudy ty kania nie zawiadzieš, ci u stajniu, ci u świnarnik, ci ŭ karoŭi chleŭ, ci ŭ chatu, ŭsiudy koń astajecca kaniom. Tak sama i my byli pad Rasiejaj, byli pad niemcam, ciapier pad Polščaj, ale astalisia takimi, jakimi i byli, bo jakimi nas Boh stwaryŭ, takimi i budziem až da samaj śmierci...

— S taboju nie zhaworyšsia, burknuŭ moj Maciej i pajšoŭ s chaty.

— — — — — — —

— Trudna ciabie nawiarnuć — padumaŭ ja. Nie skažu, kab Maciej byŭ błahi. Nie. Byŭ jon nawat dobry čaławiek i dobry susied. Tolki wot adna biada: nie pryznawaŭ biełarusaŭ. Ab usim my hawaryli zhodna, ale ab biełarusach zhadzicca nie mahli. Čamu heta tak u nas wychodziła — nia wiedaju. Moža tamu, što Maciej nia widzieŭ šyrejšaha świetu, a moža tamu, što byŭ mała hramatny, a moža i tamu, što chacieŭ žyć trochi pa šlachocku — Boh jaho wiedaje.

A mała-ž jość u našaj staroncy takich Maciejaŭ? Mała ŭ nas jość roznych hutarak pra narodnaść, relihiju, biełarusaŭ? Dyk wot zatym ja i zadumaŭ napisać ab usim hetym da redakcyi, chaj, dumaju sabie dobryja ludcy pačytajuć, mo' katory dzie akažacca i tak sama štoniebudź napiša i tahdy usiožtaki budzie swiatlej u našaj staroncy.

Bo widzicie, ja bywaŭ pa świecie, pražyŭ užo, dziakawać Bohu, šmat hadoŭ, šmat čaho widzieŭ, šmat s kim hawaryŭ; dyj zmałku z knižkaj niuchaŭsia, skončyŭ škoły, zdaŭ siakija-takija ekzamienty. Wotža, dumaju sabie, ciapier na staraść let pisać budu i wučyć maładoje pakaleńnie, jak maje žyć na świecie.

Budu hawaryć i ab biełarusach i ab palitycy i ab roznych partyjach, słowam ab usim tym, što ja ŭ knižkach wyčytaŭ abo čuŭ ad razumnych ludziej. Budu staracca da kožnaha numaru „Krynicy“ što niebudź napisać, a was darahońkija čytačy, budu prasić, kab uwažna čytali maje pisulki. Budziecie zhadžacca sa mnoju, kažycie: „Brawo, Stary Dzied!“, a kali što nia tak, to pišycie ŭ redakcyju „Krynicy“, a redakcyja ŭžo mnie pierašle; tahdy jašče raz pahaworym u hetaj sprawie.

Nadtaž mnie chočacca, kab naš Brat-Biełarus zbudziŭsia z doŭhaha snu i pačaŭ pracawać dla swajho biednaha kraju. Daj-ža Boža, kab naš narod biełaruski staŭ na raŭni z druhimi sławianskimi narodami!

Stary Dzied.

ŭsich ludziej, panyž, majučy daŭniej siłu, zachapili jaje dla sabie i karystalisia jeju: dyk z hetaha wywad jasny, što **za narodnuju ziamlu pany pawinny zapłacić narodu.** Hetaje prawiła pawinna być žyćciowaj prahramaj kožnaha biełarusa.

Taki naš sialanski pahlad na ziamlu. Ale pahlad pahladam, ale jak jaje ŭziać? Wiadoma, što kali ŭ Polščy ŭrad budzie panski, my sialanie biełarusy nie dastaniem i piadzi panskaj ziamli. Ciapier u Polščy niama niwodnaje partyi, katoraja miełab jasnuju prahramu ŭ ziamielnaj sprawi. Nawat takoje „Wyzwaleńnie“, katoraje zdajecca staić za ziamlu, i toje nia choča dać ziamli našamu sielaninu, ale hałasuje ŭ Sojmi za asadnikaŭ i za padmohu im. Značyć i pawodle „sialanskaje“ partyi, jakoju ličyć siabie „Wyzwalenie“ našamu sielaninu tak sama ničoha, a taja ziamielka, katoruju našy baćki i dziady paliwali swaim potam, idzieć u ruki polskich aficeraŭ, sałdat ci kalanistaŭ.

My widzim, što nawat u polskaj „lewicy“, niama partyi, katoraja ščyra baraniłab prawoŭ našaha harotnaha i pakryŭdžanaha sielanina. Dyk jaki z hetaha wywad? Ad polskaha Sojmu, ad polskich partyjaŭ i ad polskaha ŭradu nam spadziawacca palohki niama što, my pawinny sami sabie zrabić palohku, dabiwajučysia **dla našaha kraju autanomii.** Tahdy biełarusy razam z druhimi narodnaściami kraju supolna razwiažuć i ziamielnaje i druhija pytańni, katoryja ŭžo daŭno stajać na paradku dnia — i tahdy sami saboju adpaduć usie pryčyny abiadnieńnia našaj wioski.

M. Artaj

Dziela wyšejskazanaha nižejpadpisanyja pytajucca p. Ministra:

1) ci wiedama jamu ŭsio heta?

2) Ci majeć namier źniać kanfiskatu z Nr 9 „Krynicy“?

(Padpisy).

Waršawa 23.V. 1924 h.

* * *

Śloz jašče šmat u narodzie,
Tolki ŭžo lament zacich:
Ludzi ab nowaj swabodzie
Kažuć na placach starych.

Śpiać, jak zwyčajna, kamieńni,
Siemia na skały lacić...
Ale ŭžo chutka j kamieńni
Nawat pačnuć hawaryć.

Siemia daremna nia zhinie...
Praŭdy ziarnio nia zhnije:
Skały prabje dy ŭ ćwiardyni
Kołasy puścić swaje.

Hodzi-ža płaču ŭžo, — hodzi!
Chto jašče jenčyć nia ścich? —
Cicha! Ab nowaj swabodzie
Kažuć na placach starych.

W. Sumny.

Praha.

DA NAS PIŠUĆ.

Kultura kala m. Swisłačy. Časta prychodzicca čytać u hazetach polskich ab asadnikach polskich i ab tej kultury, katoruju prywiazli asadniki s Paznani i Palicyi i prawodziać u žyćcio na „Kresach Wschodnich“. Časta našy pasły biełarusy ŭ Sojmi spračajucca s panami, ab niejkaj kultury na „kresach“. Ja nia znaju, ci heta na ŭsich Kresach prawodzicca takaja kultura polskimi asadnikami, ci tolki ŭ nas kala Swisłačy. Da suświetnaj wajny, wakruh m. Swisłačy, było šmat panskich dwaroŭ. Jak nadyšła wajna z niemcami, to šmat panoŭ, asabliwa prawasłaŭnych, pakinuli swaje dwary i pajechali ŭ Rasieju. Da hetaha času, jašče šmat panoŭ nie wiarnułasia z Rasiei, asabliwa prawasłaŭnych, bo jany dobra wiedajuć, što stałasia z ich dwarami, a katoryja wiarnulisia, to chodziać paswistywajučy puškaju. I woś ciapier, kala Swisłačy nie astałosia niwodnaha dwara, bo ŭsie padzialili na asadnikaŭ, a katoryja nie padzialili, to pany pradali tym-ža pankam asadnikam spad Waršawy i Paznani. I wot ciapier siadzi mužyčok, dumaj i čašy patylicu, dzie pasadzić s pud bulby, bo raniej, to choć možna było stać parabkam u dwary jakim niebudź, a ciapier parabkaŭ mała kamu treba.

Ciapier pahladzimo, jakaja-to kultura ŭ asadnikaŭ, pra katoruju pany ŭ Sojmie mnoha haworać. Jak hdzie ŭhledziš u karotkaj kurtcy, kaho, wiedama nia ŭ siwoj, u jakoj my chodzim „chamy“, a čornaj krakoŭskaj, u krywych botach i ŭ čatyroch-rahowaj šapcy, to ŭžo ŭsiaki wiedaje, što heta nia z prostych ludziej, a z jakich-to zahraničnych. A išče ich znajuć dziela taho, što časta bačać u rastaracyjach, dzie jany pad wiasiołu ruku, kryčać sabraŭšamusia narodu, što jany asadniki, a chto nia choča ich słuchcć, to ŭciakaje s piačatkami na haławie i na čym papała. Adzin raz jedu ja z lesu s susiedam swaim; wiaźli my drowy. Na sustreču nam jedzie adna furmanka z dwuma čaławiekami. Dajechaŭšy da nas, jany astanawili kania swajho i kryčać nam: „u prawa!“ My stali im hawaryć, što my wiaziom ciažar, a jany jeduć s pustym wozam, to im i treba minuć nas u lewa, bo ŭ prawa nia było jak wiarnuć, bo była takaja daroha. I wot stali my spračacca i nia wiedama, što byłob, ale da ich stali šbiracca bolš takich u čatyroch-rahowych šapkach i padyšoŭšy da nas, jany haworać: „a pan nie wie, że po zakonu trzeba mijać zawsze w prawo, a nie w lewo“; my widzim, što ničoha dobraha nia budzie z našaj sprečki, zwiarnuli swaje koni u prawa. Prajechaŭšy i haworym sami da sabie: „wot tak zakony, wot tak kultura, — dziady i pradziedy našy nia znali hetkich zakonaŭ“.

Jeździać jany parma końmi ŭ karotkich sankach, tak što moža koń chwastom haniać muchi čaławieku, a kab naš mužycki koń, to wybiŭby ŭsie zuby, ale wiedama, u ludziej kulturnych to i koni kulturnyja, moža im i haniajuć muchi na nosie. Koni ich usie strakatyja, i wot ja pytaŭ ludziej razumnych skul, z jakoha kraju i jakoj parody takija koni, to jany mnie kazali, što heta koni prostyja, ale tolki ŭ ich karosta, zatym jany i strakatyja.

Budujucca asadniki ŭsie chutarami. Stawiać chaty na formu kurnych. Spiarša dumaŭ ja sam sabie, čamu jany tak budujucca; drewa jany dastali ad kaz-

ny mnoha, chacia jano daŭno pradana Icku abo Abramku, ale potym padumaŭ, što ludzi kulturnyja, nia to što my „chamy“, robiać usio pa zahraničnamu.

Siejuć jany, jak u nas zielanieje, bo i praŭda, što my wiedajem, kali na hetaj ziamli sieić, — jon jak čaławiek wučony, kulturny, to jon u ruku woźmie ziamli i skaža, što na joj raście i što wyraście. Ciapier ja pawieru — što pany ŭ Sojmie praŭdu haworać, što asadniki nawiaźli „kultury“ na kresy.

Dyk bratki biełarusy, chto choča być kulturnym, adnym słowam zwacca čaławiekam, a nie „chamam“ abo „bydłam“, jak nas zawuć u Waršawie, to pryjaždzajce pa kulturu pa adresu takomu: ziamla Hrodzienskaja, paw. Waŭkawyski m. Swisłač. **Tutejšy.**

N.-Troki. Čytajučy „Krynicu“, spatykaju wiestki z roznych kutkoŭ našaha kraju — tolki z hetaha kutka ad Nowych Trok nichto nia pišeć. Pryšła mnie dumka, što moža chto padumaje, što niama tut biełarusaŭ — dyk wot pastanawiŭ niekulki słoŭ napisać.

Žyćcio ŭ našym kutočku ciapier wielmi ciažkoje, wielmi mnoha treba płacić padatkaŭ. Niama dnia, kab nia treba było płacić i skora nia budzie ničoha, ad čaho-by naš čaławiek nie płaciŭ. A płacić niama čym — bo ab našym čaławieku nia možna skazać, što „chłop ma pieniądze“. Nia maje jon hrošaj, a maje tolki biadu i biadu... Ciažka, što nichto nia choča zrazumieć našaj biady, nia choča nas paznać bližej... A što nia znajuć ńas, widać heta z tych pramowaŭ, katoryja haworać da nas roznyja pasły i moŭcy. Wot napryklad pryjaždžaŭ da nas i hawaryŭ pasoł ksiondz Alšanski z Wilni i štož jon nam skazaŭ? Dumajecie, što niešta dobraje, niešta paciešnaje? Kudy tam! Skazaŭ jon, što ŭ nas niama biełarusaŭ! Praŭda heta dla nas nowaja, ale i niamudraja. Škada, što ksiondz pasoł tak mała znaje hieohrafiju i etnagrafiju... A my skažam, što kali jon nia wiedaje, chto my — to nia moža wiedać i našaj biady... Moža jon razumieje intaresy hrafa, da katoraha pajechaŭ pa wiečy, ale nas jon nie razumieje... A škada, wialikaja škada...

Nie patrapiŭ da našaha serca adazwacca i druhi aratar — niejki p. Krušynski, što hawaryŭ na 3-ci maj. Hawaryŭ mnoha, ale zrazumieli my tolki adno, što jon wielmi nienawidzić žydoŭ... Moža jon sabie nienawidzieć, — ale pašto heta nam! U nas u Trokach, hdzie razam žywuć biełarusy, žydy, karaimy, rasiejčy, tatary, ukraincy i palaki — u nas hetakaja mowa tolki škodzić...

My chacieliby dawiedacca: jak dastać drewa, kab adbudawać swaje kurnyja chaty, u katorych ad dymu dušymsia... My chočam dawiedacca, čamu nam nie dali ziamli, jak dzialili dwor Karaciški? My chočam dawiedacca, jak zapłacić strachoŭku, adkul uziać hrošaj tamu, katoraha ŭsia majemaść časta niawarta taho, što treba zapłacić...

Dyk prosim, kab nas zrazumieli, kab bolš unikali ŭ našaje žyćcio tyja, katoryja nazywajuć siabie našymi apiakunami i „obrońcami kresów“.

Napisaŭ toje, što čuje i dumaje lud naš siarmiažny. **Miajscowy.**

Baradzieničy, Dziśnienskaha paw. U nas ludzi hetaj wiasnoj krepka harujuć. Ciažkaja wiasna! Sialanie z pošaram načysta prakarmilisia, dy i samym mała što ŭ kleci astałosia. Bydła ŭ nas mnoha hinie. Karowy na nohi zapadajuć. U poli jany słaniajucca ad wietru. Haspadary z imi mučacca padnimajučy ich. Usie ludzi u nas užo addaŭna čakajuć dla siabie lepšych časaŭ, a tut ab nas usie zabylisia. U nas kala kaścioła probašč z parafianami stawić niejkuju budyninu, ludzi haworać, što heta budzie biełaruskaja škoła, ale my nie spadziajomsia, kab na heta parachwijanie dazwoł atrymali, bo štož tam ab biełaruskaj škole hukać, kali našym dzieciam u polskaj škole nie pazwalajeć inspektar słuchać nawuki relihii ŭ rodnaj biełaruskaj mowie. Dyk woś susich bakoŭ nam tut u Baradzieničach nie zawidna žywiecca.

Aŭłasionak.

Karobki. Wišnieŭskaj hm. Swiancianskaha paw. U hetaj wioscy zdaryŭsia wypadak, pra katory ŭ celaj wakolicy chadzili roznyja baśni. Ludzi pačali plaści, što da adnej maładzicy chodzić što noč jaje pamioršy kawaler, što strašyć jaje, dušyć, chapaje za horła, kidaje paleńniami, słowam nie daje spakoju. Ludzi prywazili ksiandza z Niestanišak — toj adčytywaŭ malitwy, świanciŭ — ničoha nie pamahała. Strachi ŭsio chadzili. Ale woś uziałasia za heta palicyja. I štož dumajecie ludzi? Chto strašyŭ? Saŭsim nie miarćwiak, a žywy, žywusieńki čaławiek, dy jašče babskaha rodu. Akazałasia, što ŭ tej samaj chaci žyli dźwie siostry, adna z ich była niawisnaja, i woś hetaja niawisnaja zdumała haspadyniu „wystrašyć“ s chaty, s tym, kab samoj tam sieści. Dyk wot i pačała jana špurlać paleńniami nočču ŭ tuju maładzicu, dy ŭsialakija strachi čaŭpści. Ale sprawa wykryłasia i ciapier tamu „strachu“ nadta brydka.

U dalejšych wakolicach pra hetaje zdareńnie wydumali celuju historyju. Kab pakazać, jakaja wialikaja bywaje časam u narodu fantazija — padam tuju historyju, pra katoruju ja čuŭ.

Jak taja maładzica była jašče dzieŭkaj, to nadta lubiłasia z adnym kawaleram. Adnak toj kawaler pakinuŭ jaje i pajechaŭ u swaty da druhoj. Z tej druhoj zhawarylisia, dali na zapawiedzi i pačali hatawacca da wiasiella. Dawiedaŭšysia ab hetym taja dzieŭka, pajšła da cyhanki prasić jakoj rady. Cyhanka jaje tak nawučyła: „Kali twoj kawaler budzie jechać da šlubu, ty zajdzi na mahiłki, waźmi z mohiłak ziamli, stań na tej darozie, katoraju twoj miły budzie jechać da šlubu i sypni na jaho hetaj ziamloju“. Dzieŭka hetak i zrabiła. Toj maładzik pažyŭ tolki paru miesiacaŭ i pamior. Paśla śmierci, štonočy prychodziŭ strašyć swaju „miłuju“, katoraja jaho pačastawała mahilnaj ziamloju. Saŭsim jak u jakoj staraświeckaj skazcy.

Padarožny.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Zachodniaj Biełarusi.

Polskaje prawasłaŭje. Nr 2 biełaruskaj Wilenskaj hazety „Syn Biełarusa“ źmiaściŭ wiestku ab cikawych nawinach u Wilenskaj Duchoŭnaj Prawasłaŭnaj Seminaryi. Akazwajecca, što seminaryja heta pierachodzić całkom u polskija ruki. Ad sioletniaj wosieni nawuka ŭ pieršych dwuch klasach seminaryj budzie adbywacca pa polsku, pašyrajučysia z kožnym hodam na adnu klasu nastupnuju.

Mnoha jość na świecie dziŭnych i śmiašnych rečaŭ, ale pradusim da takich należyć **polskaje prawasłaŭje!**

Biełaruksi spektakl ŭ wastrozie. 7.IV.24. adbyŭsia biełaruski spektak ŭ Nawahradzkim wastrozie, dzie poŭna napakawana biełaruskaje intelihencyi i sialan. Ułasnymi siłami narychtawała hrupa wiaźniaŭ pradstaŭleńnie. Stawili pjesu „Michałka". Zhulana była pjesa dobra.

Biełaruskija nowyja knižki. Drukawanaje biełaruskaje słowa pašyrajecca. Apošnim časam wyšli z druku i pradajucca ŭ biełaruskaj kniharni ŭ Wilni takija knižki: „Wersalski Traktat", „Ab caławiečym ciele" i „Kazki Andersena". Heta apošniaja knižka wyšła ŭ Koŭni.

Mała turmoj, dyk kandałami mučać. Užo blizu hod, jak za wolu i dolu biełarusa hnijeć u polskaj turmie biełaruski pasoł S. Baran. Čujecca hety naš wiazień duža drenna, bo słaby zdaroŭjem. Apošnim časam pałažeńnie pasła Barana išče bolš pahoršyłasia, bo, jak my dawiedalisia, zakuli jaho ŭ kandały.

Biełaruski schod u Nawahradčynie. 22 traŭnia siol. h. u Nawahradku adbyŭsia wializarny schod biełarusaŭ, na jakim wystupali z pramowami biełaruskija pasły: Kachanowič, Rahula i Aŭsianik. Schod hety adbyŭsia na Zamkawaj hary kala razwalinaŭ staradaŭnaha zamku Mindoŭha. Narodu było duža mnoha, jaki z wialikaj uwahaj słuchaŭ mowaŭ swaich wybrancaŭ.

Nastroj u ludnaści, nia hledziačy na drennaje ź joj abchodžańnie polskaj palicyi i administracyi, peŭny i silny. Adnak ciažka adčuwajecca niedachwat rodnaj škoły, dziakujučy čamu ludnaść dzičeje.

Napad na biełaruskich pasłoŭ. 26 traŭnia siol. h. biełaruskija pasły Jaremič, Rahula i Wałošyn źjawilisia ŭ Pružany Hrodzienskaj hub., kab zrabić sprawazdaču z pasolskaj pracy swaim wybarcam. Ab pryjeździe pasłoŭ narod užo wiedaŭ, dyk i sabrałasia jaho niekulki tysiačaŭ. Na schod źjawiłasia całaje mnostwa asadnikaŭ až z troch susiednich pawietaŭ: z Kosaŭskaha, Kobrynskaha i Drahičynskaha.

Padčas pieršaj pramowy asadniki u pasłoŭ pačali kidać kamieńniami. Narod kinuŭsia na hetych bandytaŭ. Pačałasia baraćba. Z adnej starany i z druhoj jość paranieny. Pasły astalisia całymi.

Asadnickaja banda była arhanizawana zaranioŭ, a starasta, jak sam skazaŭ paśla pasłom, ab hetym wiedaŭ za niekulki hadzin prad ich wystupleńniem.

Hetak panuje na našych ziemlach polskaja administracyja pry pomačy polskich asadnikaŭ.

Z Uschodniaj Biełarusi.

Školnaja sprawa ŭ Mienskim pawiecie. U Mienskim paw. usich škoł znachodzicca 224, wučniaŭ 13.925 i nastaŭnikaŭ 335.

Pa mowie, u jakoj wykładajucca lekcyi, školnictwa heta wyhladaje tak: 197 škoł biełaruskich (wučniaŭ 12.784), 5 polskich, 4 žydoŭskich.

Uzhadawańnie dziaciej u Miensku i pawiecie. U Mienskim pawiecie ciapier jość 21 dziciačy sad, u jakich 795 dziaciej. Z hetaha liku 16 sadoŭ znachodzicca ŭ Miensku, a 5 u pawiecie.

Pa narodnaści 11 sadoŭ biełaruskich (5 z ich u pawiecie), 7 žydoŭskich, 2 polskija i 1 rasiejski.

Apračа dziciačych sadoŭ jość u Miensku i pawiecie dziciačyja damy likam 23. U ich zmiaščajecca dziaciej 1.768, jakija pa narodnaści tak dzielacca: 822 biełarusy, 562 žydy, 128 palaki, 184 rasiejcy.

Stanowišča pasiewaŭ u Bieł. Saw. Respublicy. Centralnym Statystyčnym Biuro arhanizawany systematyčny nahlad za stanowiščam azimych pasiewaŭ u BSSR. Zhodna z atrymanymi z miejsc materjałami, stanowišča azimych na 1-ha maja u Mienščynie, Homielščynie i Smalenščynie blizka da siaredniaha i ŭ Wiciebščynie — nižej siaredniaha.

Za apošni čas nahladajecca niekatoraje pahoršańnie stanowišča pasiewaŭ z pryčyny drennaj pahody: chaładoŭ i daždžoŭ.

Hutarki ab haspadarcy.

Što takoje pładaźmien?

(Hl. „Krynicy" Nr. 9.)

II.

U prošłym numary my hawaryli ab tym, što siejučy tyjaž samyja raśliny na adnym i tym samym kawałku pola, my pustošym ziamlu i razwodzim škodnikaŭ.

Ale jość i takija raśliny, katoryja nia tolki što pustošać ziamlu, ale jašče prynosiać karyść, bo dajuć joj patrebnuju dla raślinaŭ pažywu. Mo' mnie chto adrazu padskaža — łubin. Tak, łubin. Ale aproč łubinu jošč jašče šmat raślinaŭ, katoryja nia pustošać ziamlu, a dajuć joj karyść; hetymi raślinami buduć: kaniušyna, bob, wika, haroch i druhija tak zwanyja stručkowyja, abo babowyja raśliny.

Usie jany adznačajucca tym, što kareńni swaje zapuščajuć u hłyb ziamli na aršyny dwa, a to i bolej, i takim paradkam ciahnuć z ziamli dla siabie tuju pažywu, katoruju nie dastanuć dla siabie swaimi karotkimi kareńčykami inšyja raśliny, jak žyta, pšanica, awios i inšyja.

Apračа taho na kareńčykach stručkowych, ci jak chočuć inšyja, babowych raślinaŭ narastajuć takija huzočki, ŭ katorych pładziacca maleńkija žywučki (bakteryi); woś hetyja bakteryi i majuć u sabie tuju asabliwaść, što žywučy ŭ swaish huzočkach na kareńniach stručkowych raślinaŭ, zachopliwajuć z pawietra azot i pieradajuć jaho skolki treba raślinam. Mała taho, kali z pola zbiarecca taki stručkowy zasieŭ, to jašče zastajecca azot u ścierni i kareńniach.

Stručkowyja raśliny, značycca, majać u haspadarcy wialikaje značeńnie:

1) wyciahwajuć swaimi doŭhimi kareńniami korm z hłybi ziamli, dzie inakš jon prapaŭ-by biaz nijakaj karyści,

2) nia tolki nie zabirajuć azotu z ziamli, jaki byŭ tam u zapasie, ale jašče sami jaho sciahawajuć z pawietra i častku pakidajuć paśla siabie ŭ ralli.

Łubin naprykład, ab katorym my ŭžo ŭspaminali i katory tak sama należyć da stručkowych ci babowych raślinaŭ, dziela taho tolki najbolš i siejuć, što zaaraŭšy jaho, my zaworywajem razam z im toj korm, katoraha jon nassaŭsia z hłybi ziamli dy jašče toj azot, katory jon sabraŭ z pawietra pad wierchniu-

ju skibu, adkul užo mohuć jaho ciahnuć i karystać z hetaha rašliny z karotkimi kareńčykami, jak žyta, awios i inšyja.

Ciapier chiba budzie zrazumieła dla usich i jasna, čamu nielha sieić na adnym i tym samym miejscy uściaž praz kolki hadoŭ adnalkowaje zboža, ale **treba jaho čaradawać.**

Ale jak čaradawać? U hetym užo razabracca nia ciažka, kali jašče raz prypomnim sabie, jakoha kormu wymahajuć našy rašliny.

I tak: ziarnawyja pasiewy, jak žyta, pšanica, awios i druhija biaruć z ziamli najbolš azotu i fosfaru, a mała káli (patašu).

Karniapłody — bulba, buraki, morkaŭ i t. p. jak raz naadwarot: wyciahawajuć šmat káli (patašu), a zatoje mała ŭžywajuć azotu i fosfaru.

Dyk paśla karniapłodaŭ wypadaje sieić iznoŭ ziarnawoje dabro. Hetak i robiać: paśla karniapłodaŭ siejuć jarynu, bo choć káli (pataš) paśla karniapłodaŭ budzie wypałaskany, ale jon dla jaryny i nia nadta patrebny; a fosfar i azot, katorych karniapłody mała ŭžywali dla siabie, praz hety čas mieli sposab uzapaścisia stolki ŭ ziamli, što ich jakraz chopić dla jaryny.

A skulža ŭziaŭsia hety nowy prybytak u ziamli azotu i fosfaru?

Sielska - haspadarskaja praktyka i nawuka pakazali nam, što kali katoraha hodu pasiejanaje dabro mała užywaje dla sabie jakohakolečy kormu z ziamli, to jaho tam prybywaje, dziakuiučy roznym pryčynam: pawietru, klimatu i h. d., a tak sama składu našaj ziamli, dzie kapošacca miljardy miljardaŭ roznych žywučak-bakteryjaŭ, roznych rabakoŭ, žužłaŭ i inšych pamocnikaŭ ziemlaroba. Našymi pamocnikami možna nazwać ich dziela taho, što jany razpładžywajučysia, žywučy i ŭmirajučy uzbahačajuć ziamlu roznymi patrebnymi dla ŭzrostu raślinaŭ kormami.

Woś, značycca, kab ziamlu nia pustošyć i mieć bolš peŭnyja ŭradžai, nam i treba čaradawać hod za hodam swaje rašliny tak, kab adny druhim nia pieraškadžali, heta značyć, kab sioletniaja raślina nia wyciahawała zališnie taho kormu z ziamli, jaki patrebny budzie dla rašliny na prošły hod.

Dyk woś takoje razumnaje i umiełaje čaradawańie raślinaŭ i nazywajecca **pładaźmienam.**

Pładaźmieny bywajuć roznyja: 3-ch polnyja, 4, 5, 6 i t. d. bywajuć nawat 12-ci polnyja i bolej. Usio zaležyć ad taho, na skolki paletkaŭ padzielana ŭsia wornaja ziamla.

U nas pa wioskach najbolš 3-ch polny pładazmien, abo jak heta haworycca siejuć **„u try zmieny“.** Pry našych šnurach zawieści bolej zmien dawoli trudna — tut patreba byłob bolšaj zhodnaści pamiž našymi sialanami, a jaje nažal niama. Kalib našyja sialanie pajšli na chutary, tahdy-b kožny moh haspadaryć nie ahledajučysia na susieda, ale ciapier treba tolki dobra pomnić, što pa čym sieić, kab uradžaj byŭ bolšy.

Dyk wot zapomnim dobra hetyja **try hrupy** raślinaŭ;

1) **ziarnawyja zasiewy,**
2) **karniapłody,**
3) **stručkowyja abo babowyja rašliny.**

Usiakaja hrupa hetych raślinaŭ biare z ziamli dla siabie inšy korm, dyk budziem pomnić, kab nikoli nia sieić tych samych raślinaŭ na adnym i tym samym miejscy, ale zaŭsiody **adno pa druhim.**

Haspadar.

S POLŠČY.

Pastanowa ŭ sprawie našych ziamiel. Doŭhija narady polskich ministraŭ u sprawie palepšańnia žyćcia, jak kažuć „na Kresach“ prywiali da takich pastanoŭ: da hetaha času byŭ ŭ Polščy na 1 kw. kil. 1 palicyjant, a ciapier na taki abšar budzie 4; u sprawach carkoŭnych, kab duchoŭnyja prawasłaŭnyja seminaryi pierajšli na wykładowuju mowu polskuju; a što datyča aświety, dyk možna budzie prasić (tak, tolki prasić), kab pazwalali atkrywać školy biełaruskija, ukrainskija, litoŭskija i inš.

Słowam, ad henych pastanoŭ nam, apračз błahoha, nia prybudzie ničoha.

Usio adbirajuć cerkwy. Apošnim časam palaki adabrali ad prawasłaŭnych ukraincaŭ na kaścioł dźwie cerkwy: adnu niedaloka ad Chołma u Spasie i druhuju u wioscy Kubradowičach paw. Hrubiešowa. U wadnym i druhim wypadku nie abyšłosia biaz śloz, a nat' i krywi.

Uznoŭ uzajemnyja noty (piśma). Urady Polski i Sawiecki, jak my pisali u numary prošłym „Krynicy“, byli napisaŭšy adzin da adnaho noty. Paśla hetaha nastupiŭ miž imi išče adzin raz uzajemny abmien dumak, u jakim urad sawiecki zaznačyŭ, što jon tak zrazumieŭ polskuju notu, što Polšč moža nia ŭsie wypaŭniać artykuły Ryskaha miru z 1921 h., što ŭrad sawiecki biare heta da wiedama. Urad-ža polski adpisaŭ, što usie hetyja wystupleńni Sawietaŭ, jon uważaje, jak umiešawańnie ŭ unutrannyja polskija sprawy.

Słowam, pišuć dy pišuć, ale hetkaja pisanina časam wiadźie nie da dabra.

Prezydent usio jeździć i hawora. Niadaŭna Prezydent Polskaj Respubliki Wojciechoŭski abjechaŭ Nawahradčynu i Lidčynu. Jak zwyčajna ŭsiudy hawaryŭ pramowy. U pramowach henych zwyčajna Prezydent ničoha nie ŭspaminaje ab biełarusach, lićwinoch i ukraincach, a takža nie hawora i ab našych prawoch: na swaju školu i na ziamlu.

Dyk jasna, što z hetakich hutarak nam niama nijakaj karyści.

Z USIAHO ŚWIETU.

Litwa. **Bałtyckaja narada.** Niekulki tydniaŭ tamu ŭ Koŭni adbyłasia narada pradstaŭnikaŭ dziaržawaŭ, što lažać nad Bałtyckim moram. Estonii, Łatwii, Litwy. Na hetaj naradzie aprača pastanoŭ ekanamičnych, jošć pastanowy i palityčnyja, jak taja, što hetyja dziaržawy ŭsiudy majuć wystupać supolna.

Anhlija. **Chwaroba snu.** U Anhli duža pašyrana chwaroba snu. U miesiacy studni było zdareńniaŭ takoj chwaroby 74, ŭ lutym 217, u sakawiku 468, a ŭ pieršych dniach krasawika až 649. Lekary atkryta zajaŭlajuć, što hetu chwarobu lačyć niama sposabu. Umirajuć na jaje zwyčajna blizu 50 prac. ci paławina zachwareŭšych.

„Pramieńni śmierci". Anhielski wučony Mathens dajšoŭ da wynachodu tak zwanych „Pramieniaŭ śmierci". Što heta takoje — pakulšto niawiedama. Nikatoryja ćwierdziać, što hetyja pramieńni zrobiać wialikija pierawaroty ŭ wajnie.

Sesija Lihi Narodaŭ.

Termin pasiedžańnia. Pasiedžańnie Lihi Narodaŭ maje adbycca ŭ pałowie červienia. Staršynioj maje być česki ministar spraŭ zahraničnych Beneš.

Ab čym budzie narada. Ab čym buduć naradžacca, išče dobra niawiedama. Adnak možna spadziawacca, što miž inšymi sprawami, budzie sprawa polska-litoŭskich adnosin z pryčyny Wilni, a takža, być moža, budzie razhledžana pałažeńnie narodnych miešaściaŭ, znača i biełarusaŭ, u Polšču.

Z WILNI.

— **Pryjezd zahraničnych biskupaŭ.** Da Wilni ŭ hetym tydni majuć pryjechać francuskija i belhijskija katalickija biskupy, jak Mercier i inš.

— **Kursy dla wučycialoŭ.** Letam majuć adbycca ŭ Wilni kursy dla wučycialoŭ škoł pačatkowych. Kursy hetyja adbuducca adny ad 3 da 31 lipnia, a druhija ad 4 da 30 žniunia.

— **Ceny na hrošy.** Hrošy ŭ Wilni kaštujuć: 1 dalar = 5 zł. polsk. i 18½ hrošy (9.330.000 m.p.) a 10 rb. załatych = 27 złot. pol. (47 miljonaŭ).

USIAČYNA.

Žart.

Matka kaža swajmu małomu synu:

— Janučok, zaniasi ty hetu chustku i pawieś na soncy, chaj prasochnie.

Janačka pajšoŭ i praz minutu wiartajecca:

— Idzi ty sama wiešaj na soncy, bo ja da jaho nie dastanu.

PRYKAZKI.

1. Jon da paciar achwotnik, tolki nia wiedaje, jak pačynajucca.
2. Pry čužoj świečcy Bohu pamaliŭsia.
3. Z durniam źwiažeśsia, sam durniam staniešsia.
4. Wiedaŭ Boh, što nia daŭ świńni roh.

ZAHADKI.

1. Kruć-wierć, z dziuracki śmierć.
2. Ad kuta da kuta lažyć baba raspiata.
3. Adnu kazu maju, i tuju štodzień za chwost padymaju.
4. Razasłana dziaružka, na joj harošku-trošku i akrajčyk chleba.

Razhadki z Nr. 12.

1. Łapci. 2. Jazyk.

Naša Pošta.

Aŭłasionku s pad Baradzienič. Za prysłanaje dziakujem. Drukujem.

Klučanowiču ŭ Pinsku: Wašy rukapisy „Chrystowy Zołak" pastarajemsia wykarystać.

Staromu Dziedu: Za Wašy hutarki duža dziakujem. Wychodziać jany ŭ Was niazwyčajna dobra. Buduć Wam za hetyja hutarki ŭdziačny i sialanie. Pišycie bolš!

Antosiu z Lepla: Budziem karystać. Pažadana, kab pisali da „Krynicy" krychu karaciej, a takža aprača feljetonaŭ i roznyja inšyja staćci, wiestki i t. d.

AHULNY SCHOD

T-WA BIEŁARUSKAJE ŠKOŁY

adbudziecca (paŭtorny raz) 7 červienia siol. h. (Wilenskaja wul. Nr. 12, kw. 6) a 4 h. pa pał.

Buduć razhladacca:

1. Zaćwierdžańnie źmienaŭ u statucie.
1. Biahučyja sprawy.

Braty-Biełarusy!

Čytajcie „Krynicu".

Dawajcie druhim.

Pasyłajcie „Krynicu" ŭ Ameryku.

Pašyrajcie rodnaje słowa.

Hamanicie ŭsiudy, što jość biełaruskaja hazeta, katoraja zastupajecca za našaha sielanina.

Chaj žywie biełaruskaja mowa!

Chaj žywie Biełaruski Narod!

Chaj žywie Biełaruś!

Redaktar-wydawiec **B. Turonak.** Tow. Wyd. „POGOŃ", Druk. „PAX" Wilno, zauł. Św. Ignacego. 5